

MARIAN MALARZ

ur. 1922; Skoki



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, PRL, współczesność, Puławy, Lublin, malarstwo, osobowość malarska, życie na emeryturze

Bóg dał mi zdolności do malarstwa

Bogu dziękuję, że dał mi zdolności do malarstwa. Ja nie skończyłem studiów na akademii plastycznej, ale urodziłem się malarzem, to też coś znaczy. Początkowo miałem kompleks, że nie mam studiów malarskich, ale teraz to Bogu dziękuję, że jednak mimo to, że nie mam studiów, to zachowałem swoją osobowość malarską, bo na akademii bardzo często w pracowni profesora studenci malują pod jego kierunkiem, tak jak on sobie życzy. Ja natomiast miałem rękę pod tym względem wolną i dlatego moje malarstwo ma swoisty charakter, wypracowałem sobie swoją osobowość malarską. Może brak mi jest znajomości anatomii człowieka, którą daje akademia, natomiast jestem bardzo wrażliwy na kolor, a kolor w malarstwie jest bardzo ważnym elementem. Stąd też moje obrazy mają poezję, liryzm, uwrażliwienie, mają jakieś odbicie z moich lat dziecińczych, które przeżywałem na wsi w otoczeniu natury. To wszystko było jakoś zakodowane w mojej świadomości i to teraz odżywa w moim malarstwie. Obecnie jestem w domu emerytów. Tu jest jeden bardzo ważny problem, żeby zapomnieć o tym, że to jest dom emerytów, żeby zapomnieć o tym, że człowiek już jest w podeszłym wieku. I dlatego to moje zamiłowanie do malarstwa daje mi wielką szansę do tego, żebym o tym wszystkim zapomniał, że jestem już w jesieni swego życia. A jak maluję, to zdaje mi się, wstępują we mnie jakieś nowe siły, nowe energie i czuję się takim młodzieńcem. I za to Bogu bardzo dziękuję. Bo niektórzy tutaj współmieszkańcy nie wiedzą, co z sobą zrobić. Godziny czasu, godziny całe nieraz potrafią stać w oknie i myśleć nie wiadomo o czym. Tak że im dzień się dłuży, mnie natomiast, gdy zacznę malować, zapominam o wszystkim, i cieszę się, że mogę malować. To jest wielki dar od Pana Boga, za co jestem Bogu bardzo wdzięczny. Jak powiedziałem, chociaż nie ukończyłem studiów malarskich, ale urodziłem się malarzem i nie wiem, co jest ważniejsze – czy mieć dyplom ukończenia akademii plastycznej, czy urodzić się malarzem. To już to zostawiam tym,

którzy oglądają moje obrazy.

Data i miejsce nagrania	2006-03-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"